Nr 8. **Kraków, dnia 5-go sierpnia 1930.** **Rok IV. (XII)**

ROBOTNIK-CHEMIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE, AL. Z. KRASIŃSKIEGO 16.

Redakcja Administracja **Kraków** **Al. Z. Krasińskiego 16.**

Wychodzi 5-go każdego miesiąca.

PRENUMERATA: Numer pojedynczy 15 gr. Kwartalnie . . . . 45 gr.

Redaktor ZYGMUNT BOCIAN.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Rzeczypospolitej Polskiej. Komitet Budowy Domu Robotniczego im. Marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego w Skawinie.

W niedzielę dnia 17 sierpnia 1930 r. o godzinie 9 rano odbędzie się w Skawinie

UROCZYSTOŚĆ
POŁOŻENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO
POD DOM ROBOTNICZY
IM. MARSZAŁKA SEJMU IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

Program uroczystości:

1) Niedziela 17 b. m. godziny poranne powitanie gości na dworcu kolejowym w Skawinie;
2) Pochód na miejsce zbiórki;
3) O godz. 11 rano powitanie Marszałka Sejmu tow. Ignacego Daszyńskiego;
4) Położenie kamienia węgielnego **i przemówienie tow. Daszyńskiego;**
5) Wpisywanie się uczestników do księgi pamiątkowej;
6) Wspólna fotografja.

Po uroczystości **Festyn ludowy w parku „Sokoła“.**

* * *

Robotnicy! Chłopi!

Na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod Dom Robotniczy w Skawinie w dniu 17 sierpnia b. r. przybędzie **konstytucyjny zastępca Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałek Sejmu tow. IGNACY DASZYŃSKI.**

Towarzysze!

Uroczystość ta zamienić się powinna w wielką manifestację ludową, w której powinni wziąć udział wszyscy robotnicy i chłopi z okręgu krakowskiego.

Prócz Marszałka Sejmu tow. Ignacego Daszyńskiego przybędzie także kilkunastu tow. posłów i przedstawicieli szeregu organizacyj robotniczych.

Komitet Budowy Domu Robotniczego
im. Marsz. Sejmu tow. Ign. Daszyńskiego w Skawinie.

V-ty Międzynarodowy Kongres Związków Zawod. w Sztokholmie.

W dniach 12—17 lipca br. w czerwonym Sztokholmie (samorząd o większości socjalistycznej) stolicy Szwecji obradował Piąty Międzynarodowy Kongres Klasowych Związków Zawodowych (Międzynarodówka Zawodowa), który zgromadził kilkuset delegatów i gości.

Z Polski w charakterze delegatów uczestniczyli następujący działacze związkowi tow.: wicemarszałek Sejmu Żuławski, poseł Antoni Szczerkowski, Antoni Zdanowski, Gryłowski i Topinek.

Obradom przewodniczył delegat francuski tow. Jouhaux (czytaj Żuo), który wygłosił odpowiednie przemówienie.

Przemówienie powitalne wygłosili: tow. Albert Thomas (czyt. Toma) dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, tow Fryderyk Adler w imieniu Międzynarodówki socjalistycznej, tow. Olenhauer w imieniu Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej i inni.

Kilkadniowe obrady Kongresu były poświęcone sprawozdaniom sekretarjatu i delegatów poszczególnych krajów, referatom i dyskusjom w ważnych dla klasy robotniczej sprawach: uszanowanie już zdobytych praw, walka o nowe prawa robotnicze, projekt gospodarczego programu międzynarodowego, projekt socjalno-politycznego programu Międzynarodówki, sprawa ruchu zawodowego, sprawa pokoju i rozbrojenia, obrona demokracji i t. p.

We wszystkich omawianych na Kongresie sprawach zostały uchwalone odpowiednie rezolucje, które poniżej streszczamy.

PRZECIWKO WOJNIE

uchwalił Kongres rezolucję, domagającą się natychmiastowej redukcji i przerwania zbrojeń, zwołania w najbliższym czasie przez Ligę Narodów konferencji w prawie powszechnego rozbrojenia, międzynarodowej kontroli nad prywatną fabrykacją i handlem bronią, amunicją i innym materjałem wojennym, wreszcie ustanowienia obowiązkowych trybunałów rozjemczych.

PROGRAM GOSPODARCZY.

Jeżeli chodzi o wytyczne i hasła na przyszłość, to przedewszystkiem — międzynarodowy Kongres starał się zanalizować obecną gospodarkę światową i wytknąć drogi dla jej uzdrowienia.

Międzynarodowy Urząd Gospodarczy, Konrola nad trustami i kartelami, rozjemstwo w sprawach konfliktów gospodarczych, zrównanie warunków pracy — oto hasła, o których zrealizowanie walczyć należy na gruncie międzynarodowym.

OCHRONA PRACY ROBOTNIKA.

Nasępnie Kongres, wobec niesłychanie szybko postępującej racjonalizacji pracy, zwiększającej produktywność warsztatów pracy, a w ślad za tem — ilości bezrobotnych, uznał za konieczne rozpoczęcie bezpośredniej walki o jaknajdalej idącą ochronę pracy robotnika, wysuwając, jako bezpośrednie żądanie, postulat 44 godzin pracy tygodniowo. Jeżeli Kongres nie poszedł w tym wypadku dalej w swem żądaniu, to tylko dlatego, że, rzucając to hasło, rozumiał, iż winno się ono stać przedmiotem praktycznej walki, a nie jedynie teoretyczną wskazówką. To też wszystkie kraje winny obecnie kwesję osiągnięcia 44-godzinnego tygodnia pracy uważać za swój najpierwszy obowiązek, kóry do najbliższego Kongresu winien być spełniony.

W związku z tem pozostają też żądania, dotyczące: opieki nad bezrobotnymi, urlopów, ochrony pracy młodocianych i kobiet, rozbudowy ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia na starość, a zwłaszcza — dopuszczenia racjonalizacji warsztatów pracy tylko tam, gdzie wyniki jej mogą być obrócone na korzyść całego społeczeństwa.

POTĘPIENIE DYKTATURY.

Zdawał sobie Kongres równocześnie sprawę, że żądania te w praktyce mogą być przeprowadzone tylko tam, gdzie w całej pełni panuje zasada demokracji i gdzie klasa robotnicza, skutkiem tego, ma pełną swobodę walki o swe interesy.

To też z całym naciskiem uznał demokrację za podstawowy warunek istnienia i rozwoju organizacyj zawodowych i potępił wszelką formę dyktatury, wzywając organizacje wszystkich krajów do udzielenia pomocy materjalnej i opieki ofiarom walki z dyktaturą i faszyzmem, a równocześnie — zobowiązując je do czynnej pomocy robotnikom tych krajów, które stoją w obliczu groźby dyktatury i w bezpośredniej z nią walce.

PRZENIESIENIE SIEDZIBY MIĘDZYNARODÓWKI.

Załatwiając otwartą w ciągu ostatnich lat kwestję siedziby Międzynarodówki, ogromną większością głosów postanowiono przenieść ją z Amsterdamu do Berlina.

Podejmując tę uchwałę, Kongres powodował się myślą, że swoje wielkie zadania Międzynarodówka będzie mogła spełnić tylko wówczas, gdy znajdować się będzie w centrum wielkich procesów ekonomicznych, dających jej możność bezpośredniego śledzenia ich przejawów..

Czy argumenty te były słuszne — pokaże najbliższa przyszłość. W każdy razie przeniesienie siedziby z Amsterdamu do Berlina nie może w niczem zaważyć na charakterze Międzynarodówki, zwłaszcza, że kierownictwo jej pozostało w dotychczasowych rękach: przewodniczący tow. Citrone (Anglja), oraz zastępcy przewodniczącego: tow. tow. Jouhaux (Francja), Leipart (Niemcy), Mertens (Belgja), Jacobsen (kraje skandynawskie), Tayerle (Czechosłowacja).

Jednajcie nowych członków dla Organizacji.

Bezrobotni żądają pracy i chleba.

Niemal każdego dnia bezrobotni stolicy w mniejszych lub większych grupach demonstrują na ulicach, żądając dla siebie chleba i pracy.

Demonstracje te, jak dotychczas, spokojne, polegające na biernym oporze w formie kładzenia się na jezdni, kończą się zazwyczaj rozpędzaniem i aresztowaniami, stosowanemi z prawdziwym zamiłowaniem i uporem.

Nawet nie będąc zwolennikiem tej formy domagania się prawa do bytu, każdy, najbardziej bezstronny, staje po stronie demonstrantów.

Co robić mają ci ludzie, których państwo stawia poza nawiasem, gdzie nikt, w szale walki o władzę, nic nie robi i robić nie chce w tym kierunku, by bezrobocie zmniejszyć?

Stoimy wobec spodziewanego nieurodzaju na jarzyny, wobec zamarcia zupełnie ruchu przemysłowego, wobec zupełnej bezradności sfer powołanych.

Nadchodzi jesień i zima.

Zasiłki bezrobotnych się kończą — do męczącego uczucia głodu — przybędzie mróz.

Rząd chyba wie o nieubłaganem prawie natury, że po lecie następuje jesień i zima.

Ale czy rozumie, że w związku z tem należy już przystąpić do pracy nad zabezpieczeniem bezrobotnych?

Jeżeli nie może rząd zorganizować warsztatów pracy, które zatrudnią wielką armję bezrobotnych, to niech bezzwłocznie pod obrady weźmie sprawę akcji doraźnej pomocy dla nich w najbliższym jesiennym i zimowym okresie.

Pomoc ta winna wyrazić się w przedłużeniu praw do pobierania zasiłków i zaopatrzenia bezrobotnych w węgiel, kartofle i kapustę.

Jeżeli z pomocą tą rząd przyjdzie, bezrobotni będą mieli możność przetrwania ciężkiego okresu zimowego.

Z drugiej strony rząd musi wreszcie wyjść ze stanu bezwładu i opracować plan walki z bezrobociem, ale plan skuteczny.

Z posiedzenia Głównego Zarządu Związku.

W niedzielę 27 lipca b. r. odbyło się posiedzenie Gł. Zarządu naszego Związku przy udziale tow. tow.: J. Jarka, Z. Bociana, Wład. Matuli, J. Suma, J. Sosny, Fr. Bartosika, P. Żłika, R. Szczudły, J. Lenczowskiego, Wład. Banki i M. Strejczyka.

Na posiedzeniu omawiano oprócz sprawozdania Sekretarjatu, sprawy finasowe, organizacyjne i personalne.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI

Centrali od 1 lipca ub. r. do 1 lipca b. r. złożył tow. Jarek, Bocian i Sum, które przedstawia się następująco:

Odbyto: Posiedzeń Głównego Zarządu — 1, Posiedzeń Prezydj. i Wydz. Wykonaw. — 6, Posiedzeń Komisji Rewizyjnej — 2, Zgromadzeń Walnych Oddz. z udz. deleg. Centrali — 52, Zgromadzeń Organizacyjnych — 439, Konferencji delegatów — 106, Posiedzeń Zarządów Oddziałów — 123, Pertraktacyj z przemysłowcami — 121, Interwencyj — 381, różnych konferencyj — 210, wydano i wyekspedjowao „Robotnika - Chemika" — 89.000 egz., wydano legitymacyj członkowskich — 3.827, wydano Książeczek — 1.324, wpłynęło listów — 2,351, wysłano — 2.620, wysłano ulotek agitacyjnych 4 nakt. sztuk — 2.000, wysłano okólników do Oddziałów — 9, Oddziałów nowych założono — 12.

Nadto Związek brał udział w Międzyarodwym Kongresie Związków Chemicznych w Hannowerze (Jarek, Bocian) i w Zjeździe austrjackiego Związku Chemicznego we Wiedniu (Jarek).

SPRAWOZDANIE KASOWE.

Tow. Matula złożył sprawozdanie kasowe z dochodów i wydatków, za I. półrocze b. r., które było rozesłane wszystkim członkom Gł. Zarządu i Komisji Rewizyjnej, wobec czego ograniczył się tylko do wyjaśnienia niektórych pozycyj.

Dochód z wkładek w I. półroczu wynosił zł. 37.319,80, wydatki zł. 36.265,94. — Saldo na 1 lipca 1930 r. zł. 1.053,86.

Tow. Jarek odczytał protokół z przeprowadzonej kontroli ksiąg kasowych przez Komisję Rewizyjną, która stwierdziła, że znalazła wszystko w należytym porządku.

Nad sprawozdaniem toczyła się dyskusja, w której uczestniczyli wszyscy obecni.

W wyniku dyskusji Gł. Zarząd powziął szereg uchwał, natury wewnętrznej.

Rozwój budowy Domów Ludowych w przemyśle naftowym.

W dniu 12 lipca b. r. odbyła się druga konferencja Głównego Robotniczego Komitetu Budowy Domów Ludowych w przemyśle naftowym, na której Komitet wykonawczy złożył sprawozdanie z działalności i kasowe za r. 1929.

Działalność Komitetu w okresie 1929 r. przedstawia się następująco:

Z uzyskanych funduszów z 1% od płac robotniczych Komitet w miarę możności prowadził dalej budowę Domu Robotniczego w Borysławiu i wykończył już zupełnie lewe skrzydło, a nadto rozpoczął przygotowania do budowy w innych miejscowościach.

W Czechowicach wypłacono na poczet długu

zł. 3.000 i zamieniono 20 tysięczną wekslową pożyczkę na pożyczkę długoterminową w Banku Gospodarstwa Krajowego, a intabulacja domu jest na ukończeniu.

W Libuszy i Gliniku odbyto kilka konferencyj z zainteresowanemi stronami o kupno parceli, i dotychczas kupiono pół hektara za cenę 1.000 dol. amer. w Libuszy, a w Gliniku sprawa jest trudniejsza, bowiem tam obiecali pracodawcy sprzedać, a wkońcu na interwencję B. B. S-u odmówili i pozostaje obecnie jedyna parcela obok fabryki, stanowiącą własność prywatną, za którą żądają cenę zanadto wysoką. Ponieważ w Gliniku budować musi się, przeto w najbliższych tygodniach Komitet sprawę tę na miejscu definitywnie załatwi i przystąpi do budowy.

W Krośnie rozpoczęto budowę przez zgaszenie wapna i oddania planów budowy do wykonania.

W Schodnicy poczyniono starania o kupno parceli i skoro będzie parcela, przystąpi się do budowy.

W Bitkowie jest trudniejsza sprawa, gdyż rozpoczęto dawno budowę, która nie nadaje się dla organizacji w tem miejscu, tembardziej, że rozpoczęta budowa jest z drzewa, a Komitet buduje domy murowane. Poczynione są starania sprzedaży stojącego tam szkieletu i zamiany parceli, w miejscu, gdzie jest większe skupienie robotników.

W Wańkowej i Węglówce jest konieczność budowy domów i w tej sprawie Komitet poczynił odpowiednie kroki.

W Drohobyczu spłacono jeszcze częściowo dług i zapłacono za zakupione meble dla tamtego domu.

Po złożeniu sprawozdania kasowego, odczytaniu bilansu i preliminarza na r. 1930/31, oraz po przeprowadzonej dyskusji, konferencja jednomyślnie uchwaliła:

1) Konferencja przyjmuje sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości.

2) Uchwala następujący preliminarz budowy:

1) na Borysław	240.000 zł.	Dochody
2) „ Bitków	30.000 „	
3) „ Schodnicę	30.000 „	
4) „ Wańkową	30.000 „	
5) „ Węglówkę	30.000 „	
6) „ Libuszę	30.000 „	
7) „ Krosno	60.000 „	
8) „ Glinnik	60.000 „	
9) „ Czechowice	40.000 „	
	550.000 zł.	550.000 zł.

3) Konferencja uchwala stworzyć miejscowe Komitety budowy, jako czynnik doradczy dla K. W. F. B. D. L. i Głównego Komitetu Budowy. Delegaci Gł. Komitetu Budowy w Borysławiu stanowią Komitet miejscowy i będą zapraszani na posiedzenia Prezydjum K. W. F. B. D. L.

4) Konferencja uchwala zasadę, że Komitety Budowy będą wybierane każdego roku — sposób wyborów określi regulamin, opracowany przez zainteresowane Centrale Związków Zawodowych.

5) Konferencja upoważnia K. W. F. B. D. L. do angażowania i zwalniania personalu biurowego, oraz do zawierania z tymi umów.

6) Konferencja uchwala, że koszty konferencji Głównego Komitetu Budowy pokrywa Fundusz Budowy Domów Ludowych.

Ze świata.

Płace robotnicze w różnych państwach

POLSKA NA OSTATNIEM MIEJSCU.

Wybitny ekonomista angielski, profesor Richardson, wygłosił w tych dniach w londyńskiem Królewskiem Towarzystwie Statystycznem ciekawy odczyt o realnych zarobkach robotników w poszczególnych krajach. Na wstępie stwierdził profesor Richardson, iż sporządzenie odnośnej statystyki połączone było z olbrzymiemi rudnościami, gdyż przy ustalaniu wysokości realnych zarobków robotników w poszczególnych państwach trzeba było uwzględniać nietylko stosunki walutowe, lecz i siłę nabywczą pieniądza oraz odmienny indeks cen artykułów pierwszej potrzeby w różnych krajach. Przytoczone cyfry odnoszą się do r. 1930 i sporządzone zostały na podstawie przeciętnej płacy za godzinę pracy robotnika przemysłowego (przy uwzględnieniu zarobków w przemyśle budowlanym, maszynowym, meblowym, elektrotechnicznym, transportowym i t. d.). Zarobki te odnoszą się tylko do miast wielkich.

Przyjmując realny zarobek robotnika angielskiego = 100, Richardson ułożył następującą tabelkę realnych płac robotniczych w poszczególnych państwach (w styczniu r. b.):

Stany Zjednoczone A. P.	197
Kanada	165
Australja	148
Szwecja	108
Danja	107
Anglja	100
Irlandja	97
Holandja	87
Niemcy	78
Szwajcarja	77
Czechosłowacja	70
Polska	62

Tak więc, według obliczeń Richardsona, największe zarobki mają robotnicy w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australji. Jeżeli chodzi o państwa europejskie, to tutaj robocizna najdroższa jest w państwach północnych, najtańsza zaś — w Polsce, inaczej mówiąc, robotnicy w Polsce są najgorzej płatni i najmniej zarabiają ze wszystkich robotników na kuli ziemskiej.

70-LETNI PROBOSZCZ WSTĄPIŁ DO PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Proces skupiania się wszystkich społecznie myślących elementów demokracji niemieckiej w szeregach socjalistycznych postępuje dalej. Ostatnio zgłosił wystąpienie z partji demokratycznej, przeistoczonej w „Staatspartei", i wstąpienie do partji socjalno-demokratycznej 70-letni proboszcz kościoła Lutra w Mannheimie dr. Ernest *Lehmann*, przed 30 laty współzałożyciel wraz z Naumannem

partji narodowo-socjalnej. W liście zwróconym do organizacji partyjnej socjalnej demokracji stwierdza dr. Lehmann, że partja socjalistyczna jest jedyną, która celowo i mądrze walczy o prawa ludu pracującego. Wstępując do partji, wstępuje jednocześnie do wchodzącej w jej skład grupy socjalistów religijnych (na czele tej grupy stoi pruski minister oświaty tow. König i kilku wybitnych pastorów) i oświadcza: „Ale właśnie jako religijny socjalista wiem, że do religijnych podstaw ludzkości należy w pierwszym rzędzie praca i jej słuszne wynagrodzenie i że ochrona pracy przeciw kapitalistycznemu wyzyskowi, ujarzmieniu i zbeszczeszczeniu jest najwyższem przykazaniem moralności".

BUNTY CHŁOPÓW W BOLSZEWJI.

W północnej części Kaukazu bunt chłopów przeciw kolektywizacji gospodarstw rolnych przybiera coraz groźniejsze rozmiary. W powiecie Terek zebrała się większa grupa zamożnych chłopów, kórym zboże zabrano do magazynów rządowych, napadają na magazyny i podpalają je. W ten sposób spłonął tam doszczętnie jeden z największych magazynów rządowych wraz z wielkim zapasem zboża. Ośmiu chłopów złapano na gorącym uczynku podpalania i aresztowano ich. Grozi im kara śmierci.

STRAJK W PÓŁNOCNEJ FRANCJI.

Włókniarze w Lille, Roubaix i Tourcoing ogłosili strajk powszechny. Strajk obejmuje 150 tysięcy robotników. Do Lille przysłano 600 policjantów, a do Roubaix i Tourcoing przybyło 50 oddziałów żandarmerji polowej. Jak zwykle przy takich okazjach, tak i obecnie komuniści usiłowali wywołać rozruchy, które jednak zostały przez policję rychło stłumione, przyczem dokonano licznych aresztowań. Między aresztowanymi jest 9 komunistów zagranicznych.

Znieść skupowanie flaszek dla monopolu spirytusowego!

W chwili, kiedy w przemyśle szklanym panuje silny kryzys, kiedy zamknięto 35 hut szklanych, kiedy zgórą 8 tysięcy robotników hut szklanych jest bez pracy, obciąża Fundusz Bezrobocia i skarb państwa zasiłkami, rząd dał Związkowi Inwaliddów koncesję na skup starych flaszek dla Monopolu Spirytusowego, na czem Związek Inwalidów zarabia 1 gr. na jednej flaszce.

Tego rodzaju koncesja jest darowizną dla Związku Inwalidów, kosztem głodu i nędzy 8 tysięcy bezrobotnych szklarzy, a nadto jest to szkodliwe zarządzenie dla życia gospodarczego i państwa.

Pomijając wzgląd, że Monopol niewiele zaoszczędzi na takiej polityce, ale wiele straci gospodastwo społeczne. Bo pozbawienie pracy 8 tysięcy szklarzy powoduje wydatek skarbu na zasiłki, osłabia konsumcję społeczeństwa, powoduje zamknięcie hut, a więc i zamknięcie dopływu podatków do skarbu.

To też przeciwko tego rodzaju polityce występują i przemysłowcy i robotnicy — i żądają cofnięcia koncesji na skup flaszek.

Hutnicy! wzywamy Was do zorganizowania protestu przeciwko skupowaniu flaszek. Podejmujcie w tej sprawie protestacyjne uchwały i wysyłajcie je do władz.

Z RUCHU SZKLARZY.

BEZPRAWIE W HUCIE SZKLANEJ W SZCZAKOWEJ.

Niektórzy fabrykanci, wykorzystując ogromne bezrobocie, traktują robotników, jak białych murzynów. Do takich fabrykantów należy dyrektor huty szklanej w Szczakowej Katrein, Belg, oraz jego urzędnicy Belgowie. Oto garść faktów dla ilustracji stosunków, panujących w tej hucie:

Hutę obsiadła cała kolonja Belgów, od dyrektora do majstrów. Ludzie ci znęcają się na polskich robotnikach, wymyślają im w wysoce nieprzyzwoity sposób i obrażają godność ludzką (majster Hess), oraz wyrzucają z pracy. Drwią sobie z polskich ustaw socjalnych, które łamią w bezceremonjalny sposób.

Za r. 1929 należą się robotnikom urlopy, za które dyrekcja nie chce zapłacić, a robotnicy boją się skarżyć, aby nie narazić się na wyrzucenie z pracy. Od maja 1928 r. należy się robotnikom zapłata za 8 dni przerwy, którą przyznano na konferencji w ministerswie pracy i którą to zapłatę polecił uskutecznić krakowski inspektor pracy, — dotychczas nie uiszczono tej należytości. Ostatnio po barbarzyńsku zaczęto wyrzucać z pracy tych robotników, którzy zachorują i po paru dniach wracają do pracy. W ten sposób wyrzucono z pracy bez 14-dniowego wypowiedzenia: Stryczka Maksymiljana, po przechorowaniu 10 dni; Nachmana Stanisława po 3 dniach choroby; Filipowicza Franciszka po 4 dniach choroby. Nadto wydalono z 14-dniowem wypowiedzeniem za chorowanie: Lewka Józefa (posiada na utrzymaniu żonę i 6 dzieci), Maciejowskiego Jana (żona i 3 dzieci), Ciesielskiego Stan. (żona i 8 dzieci).

Jedyną „zbrodnią" wydalonych było to, że chorowali po parę dni. Obecnie z obawy przed wydaleniem pracują chorzy robotnicy, którzy nieraz słaniają się z osłabienia jak Nowotny Stanisław.

Praca jest wyżyłowana do ostatnich granic. Np. przy suszeniu piasku pracuje 3 robotników, dowożą na taczkach piasek z odległości od 30 do 100 metrów, suszą ten piasek i odwożą do 10 mtr. Ustanowiono minimum pracy na 24 ton piasku do przerzucenia. Na dwóch murarzy wyznaczono jednego pomocnika do donoszenia materjałów po 30 schodach.

Mieszkania robotnicze w barakach stoją poniżej krytyki pod każdym względem. Brak kanałów,

pomyje wylewa się na drogę, śmietniki przepełnione cuchną i roznoszą zarazki. Łaźnia stoi od niepamiętnych czasów nieczynna.

A równocześnie pośród tej nędzy polskich robotników rozsiadło się kilkunastu obcokrajowców, którzy pobierają wspaniałe pensje.

Toteż nędza polskich robotników, sprowadza straszliwe spustoszenie moralne, o którem wstyd pisać. Jeśli jednak władze polskie, inspektor pracy i starostwo nie ukrócą tego rozpasania wyzyskiwaczy i demoralizatorów, choćby w obronie honoru Polaków, to będziemy musieli ujawnić i tę ponurą demoralizację i jej sprawców.

Żądamy od władz stanowczej interwencji i ostrzegamy, że jeśli stosunki te nie ulegną zmianie, to doczekamy się ze strony robotników aktów rozpaczy, jak w Olkuszu.

O PRZEDŁUŻENIE ZASIŁKÓW W PIOTRKOWIE.

W Piotrkowie po zamknięciu huty szklanej „Kara" i redukcji na „Hortenji" i „Feniksie" bezrobocie osiągnęło liczbę 1.260 hutników bez pracy, którzy jeszcze korzystają z zasiłków, zaś 815-tu hutników wyczerpało zasiłki z dniem 29 lipca.

Los tych 815 robotników i ich rodzin, co stanowi 2,500 osób, jest rozpaczliwy.

To też rząd winien corychlej przedłużyć okres korzystania z zasiłków dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali dotychczasowe zasiłki.

Bezrobotni hutnicy pod egidą naszego Związku zawiązali Komitet Bezrobotnych, który wziął sobie za zadanie starania o przedłużenie zasiłków.

MACHINACJE W HUCIE STRZEMIESZYCE.

Po zbankrutowaniu huty szkła „Strzemieszyce" zawiązała się spółka „Teps", która rzekomo wydzierżawiła hutę od poprzedniej firmy, której głównym właścicielem był p. Suryn. Firma obecna „Teps" prowadzi hutę w taki sam sposób, jak poprzednik p. Suryn. Produkują i sprzedają towar, kupują surowce i materjały, biorą na kredyt, lecz nikomu prawie nie płacą. P. Suryn winien jest robotnikom około 30 tys. zł. Dług ten zobowiązała się spłacać obecna firma „Teps", lecz po zapłaceniu 1800 zł. nie płaci dalszych kwot, a nadto zatrzymała bieżącą wypłatę robotnikom.

To też hutnicy, nauczeni smutnem doświadczeniem z p. Surynem, w ub. tyg. wstrzymali się od pracy i wnieśli przeciw firmie skargę do sądu Pracy o wypłatę zaległości.

Na interwencję Centrali Związku dyrekcja „Teps" zobowiązała się wypłacić wypłatę i na tej podstawie rozpoczęto pracę od 4 sierpnia. Nadto dyrekcja zredukowała większą część robotników z dniem 2 sierpnia. Na interwencję Centrali redukcje cofnięto, a wzamian ograniczono pracę na 5 godzin dziennie.

W tym czasie Centrala Związku wykryła, że pod firmą „Teps" kryje się dawny właściciel firmy Suryn, który zmienił tylko nazwę firmy i podstawił bliskie sobie osoby, jako dzierżawców, aby dalej prowadzić hutę i niepłacić.

To też Centrala Związku spowodowała zajęcie ruchomości huty na zabezpieczenie pretensji robotników. Rozprawa odbędzie się 11 sierpnia w Sądzie Pracy w Dąbrowie Górniczej.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

MOŚCICE POD OKUPACJĄ BBS-u.

W Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Mościcach panują dla robotników tak okropne stosunki, jakich powstydziłaby się pierwsza lepsza prywatna fabryczka.

I. W fabryce tej istnieje przymus należenia do Związku BBS i opłacanie wkładek, które fabryka potrąca robotnikom z wypłat.

W tych fabrykach państwowych, w których klasowe Związki wprowadziły potrącanie wkładek do Związku przy wypłatach, na podstawie dobrowolnych deklaracyj robotników — władze zakazały potrącać, lecz w Mościcach dlatego, że na Związek BBS potrąca się nadal.

II. Potrącanie to pokryte jest deklaracjami, które podpisują robotnicy. — Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby robotnicy dobrowolnie zdeklarowali się na takie potrącanie z ich zarobków. — Ale w tym wypadku dzieją się jaskrawe nadużycia. — Przedewszystkiem nikt nie może otrzymać pracy jeśli nie podpisze deklaracji do Związku BBS i na potrącanie wkładek, a kto nie podpisał, to agitatorzy BBS podpis jego sfałszowali. Wypadków takiego bezprawia i nadużyć jest masa. Bezprawie to świadomie toleruje Dyrekcja P. F. Z. A.

III. Ogół robotników przymusowo pod groźbą utraty pracy lub pod groźbą teroru zapędzony do Związku BBS nie posiada własnych delegatów. Fabryka utrzymuje na żołdzie dwóch bojówkarzy BBS. Redera i Piwowarczyka, płacą im po 500 zł. miesięcznie, którzy są owymi „delegatami". Osobników tych nikt nie wybierał, narzucono ich z nominacji Związku BBS. Najlepszym dowodem zaufania, jakie ci „delegaci" mają u robotników, jest fakt, że poprzedni delegat zbir, Pyszyński, który z Czumą pobił tow. posła Ciołkosza, musiał uciec zagranicę, bo robotnicy chcieli go skrócić troszeczkę — niewiele — tylko o głowę.

Hańbą jest, że tego rodzaju zbir był na żołdzie państwowej fabryki. Miejsce jego zajął Reder, znany alkoholik, urządzający ciągłe „wstawy" z różnemi bebesowskiemi mętami.

IV. W fabryce tej utrzymuje się bandę bojówkarzy BBS z owym Rederem i Piwowarczykiem na czele, która wyprawia orgje terorystyczne na tych robotnikach, którzy występują przeciw BBS.

V. P. F. Z. A. nie uznaje klasowej organizacji robotniczej, lecz za jedyną reprezentację robotników uznała Związek BBS.

Niedawno powstała w tej fabryce organizacja klasowa i Oddział Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego z siedzibą Centrali w Krakowie.

Zawiadomiona o tem dyrekcja P. F. Z. A. oznajmiła Związkowi, że **„ze względów technicznych treści pisma Związku do wiadomości przyjąć nie może albowiem na terenie naszej fabryki istnieje już Centralny Związek Zawodowy Robotników Fabr. Chem. (BB-sowski — przyp. nasz), którego delegatów na podstawie umowy zbiorowej, zawartej w dniu 10 kwietnia b. r. uznaliśmy jako reprezentantów ogółu zatrudnionych w naszej fabryce robotników".**

A więc Dyrekcja stoi na stanowisku wyłączności reprezentacji robotników przez jeden Związek — aczkolwiek w innych fabrykach, gdzie BBS niema nic do gadania — forsuje się drugi lub trzeci Związek, o ile to jest BBS.

Dyrekcja sądzi, jak naiwne dziecko, że takim „mądrym" listem uniemożliwi albo powstrzyma rozwój klasowej organizacji robotników.

Umowa, na którą się Dyrekcja powołuje jest dla ogółu robotników bezwartościowym świstkiem papieru, bo umowę tą pisali w gabinecie dyrektora macherzy BBS, którzy są przez robotników znienawidzeni.

O nastrojach robotników świadczą następujące uchwały robotników, przyjęte jednogłośnie na zgromadzeniu w dniu 22-go lipca br.

„Zgromadzeni żądają utrzymania w pracy biednych robotników, nie posiadających majątków.

Zgromadzeni żądają zaprzestania potrącania wkładek na Związek BBS, gdyż potrącanie to uważają za bezprawie.

Zgromadzeni piętnują taktykę teroru i szpiclowstwa, uprawianą przez Związek BBS przeciwko robotnikom.

Zgromadzeni oświadczają, że nie uznają narzuconych z nominacji Związku BBS delegatów Redera i Piwowarczyka oraz stwierdzają, że delegatów tych ogół robotników nie wybierał.

Zgromadzeni żądają przeprowadzenia ogólnych wyborów delegatów przez tajne głosowanie".

Z CEMENTOWNI WYSOKA. CORAZ GORZEJ.

Niedawno został zwolniony ze stanowiska wicedyrektora fabryki p. Majer, znienawidzony przez robotników. Zdawało się, że po ustąpieniu tego „złego ducha" stosunki polepszą się, nadzieja ta jednak zawiodła. Dyrekcja nadal wyciąga pracę robotników, a równocześnie nagina obowiązujący cennik płac w taki sposób, aby jaknajmniej płacić.

Np. przy nowowybudowanym piecu pracują palacze jednakowo odpowiedzialni za pracę; płaca według cennika jest 6.94 zł. dla młodszych i 8.92 zł. dla starszych. Wymienieni palacze traktowani są jako młodsi, a starszych niema wcale. Podobnych wypadków jest więcej. Kowalowi zniżono płacę z I. na II. kateg. dlatego, że pracuje już 30 lat.

Przy bejcu płaca wynosi za pakowanie gr. 55, a we „Wieku" 60 gr., w Grodźcu 65 gr.

Dla 40 kamieniarzy-borowaczy w kamieniołomach przedłużono czas pracy o 15 min. dlatego, że podczas pracy spożywają posiłek.

Za ub. r. należy się 50-ciu robotnikom zapłata za urlopy, lecz pomimo kilkakrotnych interwencyj delegatów dotychczas należności tej nie zapłacono.

Coraz gorzej się dzieje, bo dyrekcja widzi, że robotnicy śpią, że organizacja jest słaba i dlatego poczyna sobie coraz śmielej.

* * *

Dnia 13 czerwca b. r. odbyło się u nas Walne Zgromadzenie członków, na którem dotychczasowy Zarząd Oddziału złożył sprawozdanie z działalności i kasowe oraz dokonano wyboru nowego Zarządu Oddziału i Komisji rewizyjnej.

Z ramienia Centrali referował na zgromadzeniu tow. Bocian.

Z tej okazji odbyła się także konferencja pomiędzy delegatami i dyrekcją cementowni, na której omówiono i załatwiano szereg spraw robotniczych.

Oddział stale się rozwija, zainteresowanie „naszym Związkiem rośnie, a natomiast B. B. Sowski Związek skompromitowanego Nowaka topnieje i rozmiękcza się, choć go otacza opieką policja i mimo, że go B. B. S. podlewa wódką.

Z FABRYKI SUPERFOSFATÓW „LIBAN" W BORKU FAŁĘCKIM.

Po połączeniu się naszego Oddziału z Krakowskim Związkiem, pewne jednostki stale wnosiły ferment pamiędzy robotników i osłabiały siłę organizacji. Wykorzystał to właściciel fabryki i zaczął redukować robotników z zamiarem ponownego przyjmowania na gorszych warunkach. Na pierwszy ogień do redukcji poszło 12-tu robotników z warsztatu.

Robotnicy widząc, co się święci, ocknęli się i dalejże do organizacji, odbudowali Związek, odbyli szereg zgromadzeń i konferencyj z dyrekcją. W rezultacie tego w ciągu paru dni, dzięki organizacji i pomocy z Centrali, nakłoniono dyrekcję do cofnięcia redukcji i zaniechania obniżek płac oraz załatwiono szereg dawnych należności robotniczych.

Równocześnie robotnicy położyli kres nieporozumieniom, bo wykryli jednego ze sprawców intryg, Biedronia Adama, ślusarza (z Limanowej), który skarżył przed dyrekcją na robotników, intrygował i judził, aby się przypodobać dyrekcji i ochronić w ten sposób przed redukcją. Miara cierpliwości robotników się przebrała i dnia 21 lipca robotnicy wywieźli tego intryganta na taczkach za bramę, przyczem otrzymał kilka szturchańców dla nauki.

Z SZAMOTOWNI W SKAWINIE.

Kryzys przemysłowy spowodował, że fabryka nasza w bież. roku zredukowała większą połowę robotników. Płace naogół utrzymały się według umowy. Natomiast praca przy pomocy chronometra jest stale wyciągana.

Szczególnie w oddziale kaflarni pod kierownictwem Czecha, p. Szulca, panują dla robotnic i robotników niemożliwe warunki. Kierownik Szulc nie grzeszy zbytnią znajomością swego zawodu i z tego wynikają ustawiczne nieporozumienia. Brak kwalifikacji p. Szulc sztukuje szykanowaniem robotnic, wyzyskiem i przedłużaniem pracy, oraz horendalnemi karami pieniężnemi. Robotnicy

steroryzowani, starają się robić, ile mogą, lecz mimo to, są ciągle wybraki w dużych ilościach.

Przyczyną tego stanu jest atmosfera teroru, poczucie krzywdy i rozgoryczenie robotników.

Związek ustawicznie musi interwenjować w codziennych niemal zatargach w kaflarni.

* * *

ZYSKI SZAMOTOWNI.

W „Polsce Gospodarczej", zeszyt 30 ogłoszony jest bilans i rachunek strat i zysków Fabryki wyrobów szamotowych za 1929 r., z którego wynika, że fabryka w 1929 r. miała obrót w kwocie 5,463.266 zł. 90 gr., w tem zysku 400.885 zł. 72 gr., oprócz sum, wyłożonych na wybudowanie nowej fabryki.

Z RAFINERJI SKAWINA. BANKRUCTWO FIRMY „ GRIEFFEL".

Firma „Grieffel" ogłosiła upadłość, pasywa wynoszą około 11 milj. zł. Nadzór nad majątkiem upadłej firmy objął z ramienia wierzycieli adwokat dr. Woźniakowski w Krakowie.

Firma „Grieffel" ma 3 rafinerje: we Wiedniu, Stanisławowie i Skawinie. Ruch we fabrykach narazie ograniczono do 3-ch dni w tygodniu.

Pretensje robotników zgłosił Związek na ręce dra Woźniakowskiego.

ŻYWIEC II. (GARBARNIA „SIŁA"). STRAJK DEMONSTRACYJNY.

Z powodu złej konjunktury, przystąpiła firma do redukcji, robotnicy zażądali, by pracą obdzielić wszystkich pracujących. Postulaty robotników nie znalazły należytego zrozumienia u dyrektora, który jest młodym i niedoświadczonym człowiekiem. Robotnicy zaprotestowali przeciwko redukcji strajkiem demonstracyjnym, który trwał 2 dni. Na konferencji z dyrekcją w dniu 8 b. m., w której brał udział Insp. Pracy, imieniem Zw. tow. Jarek i Sum, przedstawiciele firmy, złożyli deklarację, że fabryka będzie wykończać dotychczasowe prace, a później o ile nie nastąpi poprawa konjunktury, to fabryka przez pewien czas będzie całkowicie unieruchomioną, z powodu wielkich zapasów gotowych skór, dlatego nie zachodzi możliwość podzielenia pracy między wszystkich robotników, gdyż niektóre oddziały będą całkowicie unieruchomione. Natomiast firma godzi się, na powrotne przyjmowanie robotników w porozumieniu z Insp. Pracy i Sekretarjatem Okr. naszego Związku. Powyższą deklarację przedłożono w tym samym dniu na zgromadzeniu robotnikom, co robotnicy przyjęli do wiadomości.

DZIEDZICE (WALCOWNIA METALI). REDUKCJA ROBOTNIKÓW.

W dniu 25 lipca zredukowano 28 robotników, a na przyszły tydzień ma być przeprowadzona dalsza redukcja. Fabryka dotychczas zredukowała już całkowicie 2 zmiany, a pozostała zmiana pracuje tylko 4 dni w tygodniu, a zaznaczyć należy, że przed 6-ciu miesiącami fabryka pracowała na 3 zmiany przez pełny tydzień, od tego zaś czasu, co jakie 2 tygodnie następuje redukcja.

Przy redukowaniu robotników firma nie chciała pozwolić na żadną interwencję i korektę list redukcyjnych. Na dzień przed redukcją ogłaszano listę, a robotnik na następny dzień nie przychodził już do pracy, bo na Śląsku obowiązują te słynne „dobrowolne" deklaracje, że robotnik godzi się na natychmiastowe rozwiązanie stosunku służbowego. Na kilkakrotne interwencje Związku, udało się nakłonić dyrekcję, by na kilka dni przed redukcją poinformowano delegatów, by ci mogli ewentualnie do poszczególnych redukowanych robotników interweniować. Z ostatniej listy udało się w ten sposób kilku robotników obronić.

Podkreślić jeszcze należy, że mimo kilkakrotnych redukcji robotników, oraz zmniejszenia produkcji o 2/3, nie zmniejszono kosztów administracyjnych i dotychczas nie zredukowano urzędników, a zwłaszcza tych „wyższych", a jest ich bardzo poważny odsetek, o wiele większy niż w innych firmach.

CIESZYN (BROWAR). PODWYŻKA PŁACY.

Na skutek przeprowadzonej akcji, zyskali robotnicy tut. browaru podwyższenie o 3% dotychczasowych płac gotówkowych od dnia 15 lipca 1930 r.

BEZPIECZEŃSTWO W CIĘŻKOWICACH.

Dnia 14 na 15 bm. w nocy na idącego do pracy tow. Ślusarczyka Piotra napadł na drodze zbir bebesowski Strzałka Władysław i młotkiem pobił tow. Ślusarczyka, który schronił się u znajomego. Napastnik w dalszym ciągu z widłami szukał Ślusarczyk. Ciekawe, że policjanci Mysza i Stańczyk z Pieczysk chodzili wraz ze Strzałką za Ślusarczykiem i nie spisali nawet protokółu z tego zajścia.

Dodajemy, że tow.. Ślusarczyk drugi raz już został napadnięty przez Strzałkę.

Od czego, u licha, jest policja, czy nie ukróci napadów znanych jej zbirów bebesowskich?

Napastnik Strzałka został przez Sąd w Jaworzniu ukarany 10-dniowym aresztem za ostatni napad.

Napastnik Strzałka rozwydrzył się tak dalece bezkarnością za swoje wyczyny, że odgraża się innym naszym towarzyszom.

Oby się to tylko dla Strzałki nie skończyło smutnie!

Nakładca: Centralny Związek Robotników Przemysłu Chemicznego w Rzeczypospolitej Polskiej. — Wydawca i odpow. redaktor: Kazimierz Rusin. — Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarz. Ignac. Winiarskiego.